

Lech Szczucki, Janusz Tazbir

"Pięć wieków doli chłopskiej w literaturze XII-XVI wieku. Materiały i szkice", Stanisław Czernik, Warszawa 1953, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 358, 2 nlb. :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 45/3, 316-318

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W końcu zaznaczyć tu jeszcze warto, że recenzowane przekłady Teokryta są cennym uzupełnieniem obrazu poezji greckiej IV—III w. p. n. e., jaki przynoszą ogłoszone niedawno przekłady *Sądu rozjemczego* Menandra⁶ oraz *Antologii liryki Aleksandryjskiej*⁷.

Mieczysław Brożek

Stanisław Czernik, PIĘĆ WIEKÓW DOLI CHŁOPIEJSZEJ W LITERATURZE XII—XVI WIEKU. Materiały i szkice. Warszawa 1953. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 358, 2 nlb.

Istnieją, jak wiadomo, dwa zasadnicze typy recenzji. W pierwszym z nich autor zgadzając się na ogólną koncepcję książki, polemizuje jedynie z jej poszczególnymi tezami i danymi faktograficznymi. W drugim natomiast, rzadziej spotykanym, poddaje w wątpliwość problem zasadniczy książki, samą jej konstrukcję i założenia ogólne.

W naszym wypadku recenzja zbliża się, niestety, do typu drugiego: główny spór z autorem dotyczyć będzie mianowicie zagadnienia celowości tego rodzaju wydawnictwa.

Jak wiadomo, tytuł to nie tylko anons wydawniczy, ale i zobowiązanie autorskie, które winno posiadać realne pokrycie w treści książki. Tak więc czytelnik biorąc do ręki pracę Czernika spodziewa się znaleźć w niej źródłowo udokumentowany, przedstawiony na materiale przekazów pisanych, obraz ucisku feudalnego i walki z nim chłopów. Tymczasem wypadnie stwierdzić, że tytuł recenzowanej pracy w małym tylko stopniu odzwierciedla jej zawartość.

Książka Czernika jest zestawem dość przypadkowo zebranych materiałów z takich dziedzin, jak elementy ludowe w twórczości pisarzy szesnastowiecznych, zagadnienia folkloru czy luźne dane o obyczajowości poszczególnych epok. Materiał, -jak widać, bogaty, ale nie poddany został jakiejś rozsądnej selekcji, dlatego na jego tle ginie problem zasadniczy. Kryteria doboru tego materiału też nie są dostatecznie sprecyzowane. Skoro autor pisze, iż jest to „zestawienie [wiadomości] zbliżające się do »sumy«” (s. 5), po przeczytaniu całości nasuwa się pytanie: jakiej sumy? Czy to suma wiadomości o obyczajach ludowych, o walce klasowej, o czarach, o doli chłopów polskiego?

Nie sam dobór materiału budzi jednak największe zastrzeżenia, ale komentarze odautorskie. Ponieważ przedstawienie wszystkich naszych w tym zakresie wątpliwości zajęłoby zbyt wiele miejsca, przekraczając ramy normalnej recenzji, przytoczymy jedynie błędy dla książki Czernika typowe.

Uderza w tej książce przede wszystkim rozwlekłość komentarza, niewspółmierna w większości wypadków do wagi poruszanej problematyki. To samo dotyczy partii biograficznych, często przerastających kilkakrotnie właściwy tekst (por. np. dane o Ostorogu, Długoszu, czy Gallu).

Zagadnienie zdrady niewiernych żon za panowania Bolesława Śmiałego staje się dla autora powodem do snucia rozważań obyczajowo-historycznych nie mają-

⁶ Menander, *Sąd rozjemczy*. Przełożył i opracował Jerzy Mantuffel. Wrocław (1951). Biblioteka Narodowa. Seria II, nr 67.

⁷ *Antologia liryki Aleksandryjskiej*. Przełożył, wstępem i objaśnieniami zapatrzył Wiktor Steffen. Wrocław (1951). Biblioteka Narodowa. Seria II, nr 64.

cych zbyt ścisłego związku z zasadniczym celem komentarza (s. 29—32). Tak samo przy charakterystyce Mikołaja Hussowskiego autor zajmuje się sprawami nie dotyczącymi właściwego tematu. Dwa fragmenty zacytowane z twórczości tego poety nie dają przecież w najmniejszym stopniu obrazu doli chłopskiej w owym czasie (s. 109—110). Uwaga niniejsza da się rozciągnąć i na inne tematy, które autor przytacza, niepomny sformułowania tytułowego. Tak więc po co cytować zapiski Strykowskiego dotyczące Litwy i Żmudzi (s. 234—235), skoro, jak stwierdza sam Czernik, „wychodzą poza zakres tej książki” (s. 234). Podobnie uzasadnia autor umieszczenie Jana Seklucjana: „nie ze względu na jakość materiału, raczej dla porządku tego zbioru...” (s. 152). Nie mówimy już o podaniu o krasnoludkach (s. 236) czy malowniczej, skądinąd ciekawej perypetii księcia Romana ze żrebną kobyłą. Czary w XVI w., tak szczegółowo opisane, to temat do osobnych studiów (s. 264—267); w tym miejscu zupełnie to zbędne. Tym samym materiałem demonologicznym przetykany jest stanowczo za obficie i szkic o Szymonowiczu (s. 343—348).

Dalsze zastrzeżenia dotyczą sposobu wartościowania przez autora faktów historycznoliterackich. W jego postawie uderza „moralizatorski” niejako stosunek do przeszłości, obejmujący nie tylko czytelnika, ale i komentowanych autorów. Zagadnienie walki między wstecznictwem i postępem Czernik uwspółcześnia, nie umiając osadzić go w ramach formacji feudalnej. Sprawia to niekiedy wrażenie dość specyficzne, zwłaszcza wtedy, gdy autor w moralizatorskim zapale wystawia cenzurki nie tylko poszczególnym pisarzom, ale i całej klasie feudalistów.

Stąd też źródło gorzkiego wyrzutu Czernika pod adresem Gostomskiego, że w jego apologii krańcowego wyzysku feudalnego chłopca nie ma „ani śladu troski o życie kulturalne poddanego” (s. 216).

Bywają jednak i poważniejsze błędy. U Ostroroga, teoretyka silnej monarchii, wroga papieżstwa, czołowego działacza początków polskiego Odrodzenia, widzi Czernik „arystokratyczne koncepcje” (s. 97) oraz „zacierzwiony elitaryzm, [który] wyłaził w sposób brzydki przy wielu sprawach” (s. 96). Polemika wydaje się zbyt uczona, skoro autor wyraźnie nie rozumie sensu projektowanych reform, widząc np. w ataku Ostroroga na zależność od sądownictwa niemieckiego w Magdeburgu „nienawiść do stanów niższych” (s. 97).

Przy tym pomniejszaniu Ostroroga, na czołowego szermierza postępowej ideologii wyrasta Mikołaj Hussowski, pasowany na to zaszczytne stanowisko jako autor czterech strofek *Pieśni o żubrze* (s. 111). Gdy się to czyta, mimo woli zupełnie przychodzi na myśl daleko radykalniejsze, powszechnie znane utwory Biernata z Lublina, w rodzaju *Żywota Ezopa* czy *Dialogu Palinura z Charonem*. Niestety, Biernata z Lublina autor z powodów niezrozumiałych w ogóle nie uwzględnił.

Jeszcze gorzej potraktował Czernik Kochanowskiego, zarzucając mu, że „przyjmując idealistyczną koncepcję, poeta nie wnikał w istotne przyczyny niedoli chłopskiej [...], nie zdawał sobie sprawy z procesów gospodarczych i ze znaczenia, jakie miał przewrót w gospodarce ziemiańskiej wywołany zaprowadzeniem systemu folwarcznego” (s. 189). W świetle tak surowego kryterium błędnie postępowość nie tylko Kochanowskiego, ale i Modrzewskiego czy nawet arian, skoro wymaga się od ludzi XVI w. zrozumienia istoty procesu dziejowego! Do dziś zresztą, jak się okazuje, nie dla wszystkich są te procesy zrozumiałe. Czernik wszak pisze: „Korzyści gospodarcze systemu folwarcznego były

niewątpliwe. Byłby to wyraz postępu, gdyby ustroj nie opierał się był na nadużyciu robocizny, niewoli i krzywdzie chłopskiej" (s. 178). Jest jednak rzeczą jasną, że w ustroju feudalnym (jak i w każdym antagonistycznym) o takim idealnym folwarku nie mogło być mowy.

Taka postawa badawcza zaciążyła nie tylko na przedstawieniu zasadniczego procesu dziejowego tej epoki. W poważnym stopniu przyczyniła się ona do ukazania w zupełnie fałszywym świetle działalności arian, szczególnie w ich pierwszym, radykalnym okresie.

„Sprawa chłopów — czytamy u Czernika — nie wysunęła się nigdy na miejsce poważniejsze w programie Braci Polskich, gdyż centralnym zagadnieniem arian były ciągle sprawy dogmatyczne, sprawy życia religijnego we własnych zborach" (s. 210). Wydawałoby się, iż po ostatnich badaniach nad arianizmem nie będzie już prób sprowadzania ich walk do bezpłodnych rozgrywek dogmatycznych. Nie trzeba zresztą odwoływać się do prac powstałych po przełomie metodologicznym w naszych naukach społecznych. Po argumenty o niesłuszności tezy Czernika wystarczy sięgnąć do powszechnie znanej, przedwojennej pracy Stanisława Kota o ideologii politycznej i społecznej arian¹. Błąd Czernika nie jest, niestety, przypadkowym skutkiem błędnej stylizacji. Skoro bowiem autor pisze: „Nie chodziło w tych rozprawach [*scilicet* arianskich] o momenty gospodarczo-społeczne, które wysuwały się dopiero jako praktyczne następstwa tez religijnych" (s. 210), to punkt wyjścia takiego sformułowania jest jasny: mamy tu do czynienia z wyraźnie idealistyczną koncepcją badawczą, sprowadzającą bazę do wtórnej roli historycznej czynnika uzależnionego od nadbudowy religijnej.

W parze z błędami metodologicznymi idą i faktograficzne. Jakub Kalinowski (a w właściwie Jakub z Kalinówki) nie może np. występować na synodzie w Iwiu w r. 1568 jako przedstawiciel zboru w Rakowie, powstałego przeszło w rok później (s. 212). Poważnym nieporozumieniem jest wiadomość o rzekomej wspólnotie gospodarczej w arianskiej gminie lubelskiej, a odmawianie charakteru wspólnoty gminie w Rakowie, gdzie rzeczywiście przez pewien czas istniała (s. 213).

We wstępie pisze Czernik, że chciał dać „książkę [...] pomocną dla badacza, nauczyciela, ucznia, a w miarę możliwości przystępną również dla czytelnika ze środowiska robotniczo-chłopskiego, który ze szkoły wyniósł podstawowe wiadomości z literatury i dziejów ojczystych" (s. 6). Adres społeczny książki jest zatem bardzo szeroki i sformułowany ambitnie, ale czy wykonalny? Badacz do niej nie sięgnie, zniechęcony zestawionym *in crudo* materiałem. Nauczycielowi i uczniowi mało się ona przyda ze względu na przypadkowość zestawu, co więcej — i na same tezy komentarza, pozostające w jaskrawej sprzeczności z założeniami podręczników i programu szkolnego. Natomiast w umysłach szerokich mas czytelników książka Czernika może siać zamęt, za co wina spada w głównej mierze na komentarz, pełen dowolnych i mylących stwierdzeń.

Dlatego też wypada wyrazić uzasadnioną pretensję pod adresem redaktorów i opiniodawców pracy, iż nie dopomogli skądinąd zasłużonemu autorowi do rewizji jego ocen i nie zwrócili uwagi na konieczność bardziej zwartej i konsekwentnej konstrukcji całego dzieła.

Lech Szczucki i Janusz Tazbir

¹ S. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna Braci Polskich zwanych arianami*. Warszawa 1932.